Rok X. Kraków-Podgórze, Sroda 21 lutego 1912 Nr. 41

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. KUPCZYK.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ostnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Stosunki w naszych szkołach średnich.

II.

Miarą niepokoju, jaki ogarnął społeczeństwo na widok tego, co się obecnie dzieje w naszych szkołach średnich, miarą niezadowolenia rodziców ze szkoły i miarą rozgoryczenia profesorów — są artykuły, które pojawiły się na łamach poważnej prasy jako znamienny bezpośredni odruch opinii „stron interesowanych“.

A więc „Gazeta Narodowa“ w numerze z ubiegłego piątku we wstępnym artykule pt. „Dzisiejsza szkoła“ bardzo gwałtownie atakuje system panujący w gabinetach konferencyjnych i kancelaryach dyrektorskich i roztacza bardzo nie wesoły obraz stosunków szkolnych. „Gazeta Narodowa“ pisze:

„Od ostatnich dni stycznia spotykamy się z wiadomościami o strejkach i niepokojach szkolnych, o tej smutnej, koniecznej czy urojonej samoobronie uczniów. Zdziesiątkowana przy klasyfikacyi półrocznej odruchem swym młodzież gimnazyalna i szkół realnych spowodowała radę szkolną do wejrzenia w sprawę. I oto ruch uczniów sprawił, iż spostrzeżono się, że nie wszyscy profesorzy zrozumieli okólnik jakiś, wydany przez radę szkolną.

Smutny to objaw, że dopiero uczniowie gromadnie strejkujący otworzyli władzy oczy, choć na to, co się dzieje, patrzyli dyrektorzy szkół; nad tem może przy konferencyach radziły grona profesorskie, które nie spostrzegły się, że dwadzieścia dwójek na cztery pierwsze, że trzydzieści na dziewięć pierwszych, siedmnaście złych postępów na dwudziestu kilku uczniów w klasach VII czy VIII — to zastraszający rezultat pracy obu stron, że to złe świadectwo nie tylko dla uczniów, ale i dla tych, którzy uczą. Gdyby po szpitalach nie co dziesiątego, ale co czwartego lekarze tak operowali, gdyby do tych zabiegów brali się nie sami lekarze ukwalifikowani, wdałaby się w to pewne prokuratorya państwa“.

Ten ostatni ustęp odnosi się do faktu, że w wielu gimnazyach funkcye profesorów sprawują młodzi, nie posiadający doświadczenia suplenci.

„Nie rzucajmy kamieniem potępienia na biednych uczniów, doprowadzonych do rozpaczy, ale poddajmy pod sąd także tych, którzy nie spełniają obowiązków w pojęciu ściśle pedagogicznem. Dawny (?) stosunek dobry, przyjazny między profesorem a uczniem należy do historyi. Dziś odnosi się profesor do ucznia z zastrzeżeniem, że nie jest wychowawcą tylko nauczycielem, jak biurokrata.

Ten stosunek obojętności w szkole nie ogranicza się do samych uczniów. Panowie nauczyciele zwalczają się nawzajem, każdy następny twierdzi, że poprzednik nic nie nauczył i uwidocznia to, jak największą liczbą dwójek.

Są dyrektorzy starający się nieść pomoc uczniowi, ale ileż to jest zakładów, w których chwilka pobytu w kancelaryi dyrektorskiej wystarczy, aby się miało wrażenie, że to dom jakiejś kary albo surowa kaszarnia. Widzi się, co chłopak młody, w którym rozbudzać należy ambicyę i pojęcie honoru, nawet wobec przygodnego interesenta znieść musi upokorzenia...

Szkoła dobra, dobrych w świat wypuszcza uczniów; są oni na zawsze jej chlubą i do tych murów, w których młode spędzili życia zaranie, zwracają się z rzewną tęsknotą za swymi profesorami przyjaciółmi. Dziś w rozumieniu neopedagogów młodzież jest złą gorszą od dawniejszej, ale niech sami wglądną w siebie, a doszukają przyczyny tego, że przywiązania do zakładu, gdzie nauki ta młodzież kończy, ze sobą nie wynosi“.

Artykuł powyższy, napisany prawdopodobnie przez jakiegoś rozżalonego ojca, zawiera w sobie obok smutnej prawdy sporo przesady. Z innego punktu oświetla rzecz „jeden z poważnych pedagogów“ na łamach „Gazety Wieczornej“. Ten poważny pedagog potępia znowu bezwzględnie młodzież i nie szczędzi czarnych kolorów na odmalowanie karygodnych jej wybryków, użalając się nad losem nieszczęsnych profesorów:

„Zupełnie cicho przechodzą wypadki, stale niemal towarzyszące, szczególnie na prowincyi, t. zw. klasyfikacyom, a nawet konferencyom; a więc przedewszystkiem masowe wybijanie szyb w domach profesorów, rzekomych krzywdzicieli; dzieje się to wśród okoliczności, które z owej na pozór niewinnej, tradycyjnej i dlatego przez publiczność z pewną humorystyką i niedorzeczną pobłażliwością traktowanej „vendetty“ uczniowskiej czynią „napady bandyckie“: oto około północy zazwyczaj, gdy profesor z rodziną jest pogrążony w śnie, wśród piekielnego trzasku rozbijanego szkła wpadają do pokoju ogromne odłamy kamieni i cegieł, siejąc spustoszenie dokoła. Niczem straty materyalne, ale wstrząśnienie nerwowe, nagły przestrach o siebie, dzieci i żonę i rzeczywiste niebezpieczeństwo życia! To już nie figiel, ani nawet złośliwość niedorosłych malców, ale „lege artis“ wykonany zamach!“

I pisze dalej pedagog o „anonimach“, pisanych krwią (!) z pogróżkami, o napadach w ciemnych uliczkach etc. „Objawy tego rodzaju budzą wprost przerażenie i domagają się sanacyi natychmiastowej i gruntownej; jeśli się nawet uwzględni, że nakreślony tu obraz odnosi się, na szczęście, do drobnej zaledwie części naszej młodzieży, ta bowiem gorsza część pasorzytuje na organizmie szkoły, zachwaszcza ją i pogłębia i tak już głęboką przepaść między domem a szkołą“.

Rozgoryczony pedagog nie spostrzegł jednak, że sam osłabia swą pozycyę i obala swą argumentacyę następującem pytaniem:

„I jakże pod brzemieniem takiej grozy nauczyciel zachować może nieodzowny spokój ducha, wyrozumiałość i serdeczną życzliwość dla młodzieży?!“

Otóż to właśnie! Zdaje się, że wielu pp. nauczycieli istotnie nie zachowuje „nieodzownego spokoju ducha“, „wyrozumiałości i serdecznej życzliwości“. I wytwarza się *błędne koło, circulus vitiosus*, w którem obraca się młodzież i profesorowie i stosunki coraz się pogarszają. Aby sanacya nastąpiła, potrzeba przedewszystkiem, aby kierownicy młodzieży odzyskali „spokój ducha i wyrozumiałość“. I powtarzamy z naciskiem, że nigdzie i nigdy szkoła, prowadzona przez istotnych pedagogów, nie była i nie jest widownią awantur młodzieży.



Płonący złodziej na rowerze. (Patrz artykuł)

Wyrok w procesie o ucieczkę Siczyńskiego.

Ze Stanisławowa donoszą:

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok w procesie o ucieczkę Siczyńskiego. Dozorca **Nuda** skazany został na **4 lata ciężkiego więzienia**, obostrzonego postem, ciemnicą i twardem łożem, **Tarnawski** na **3 lata takiegoż więzienia**, resztę dozorców, mianowicie Malarza, Kotuszkę i Cieślikowa uwolniono od winy i kary. Tak skazani jak i prokurator wnieśli **zażalenie nieważności**.

Wielki strejk węglowy.

Londyn. Właściciele kopalń odrzucili wszystkie propozycye rządu i strejk górników zaczyna przybierać **katastrofalne rozmiary**, albowiem właściciele różnych fabryk wydalają robotników twierdząc, że z powodu strejku górników nie mogą ich zatrudniać, gdyż nie ma węgla. Jedno z towarzystw kolejowych wypowiedziało już wczoraj służbę części robotników, ponieważ, jak twierdzi, musi ograniczyć ruch z powodu strejku górników. Ceny węgla podskoczyły o trzy szylingi.

Paryż. W przemowie, którą wygłosił deput. Sembat na kongresie socyalistycznym w Lyonie, oświadczył on, że górnicy francuscy poprą w stosownej chwili towarzyszów angielskich.

Masakra policyjna w Serajewie.

Serajewo. Z powodu zajść niedzielnych, wywołanych brutalnością policyi, w mieście panuje ogromne wzburzenie. Między ciężko rannymi znajduje się syn radcy gminnego Sachinagicza, uczeń gimnazyalny, który został postrzelony w głowę. — Żyje jeszcze, ale niema nadziei utrzymania go przy życiu. Nie zbadano (?) kto strzelił. Dzienniki ostro występują przeciw policyi, nazywając natomiast taktownem zachowanie się wojska. Jak donosi „Hrwatski Dennik“, podczas demonstracyj spalono chorągiew węgierską.

„Urzędowe“ śledztwo skonstatowało, że strzały, które padły w niedzielę nie pochodziły ani od policyi, ani od wojska, lecz rzekomo z szeregów demonstrantów. (Byli tam ajenci policyjni).

Sejm bośniacki a zajścia niedzielne.

Serajewo. Wśród wielkiego wzburzenia w kuloarach, otwarte wczoraj posiedzenie. — Galerye przepełnione, sala także, na galeryi sporo studentów. Ława rządowa próżna. Gdy wicepr. Mandicz

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

228 (Ciąg dalszy).

Widział na niebie przyszłości swojej jeden tylko punkt czarny, niby chmurkę maleńką. Niepokoiła go, ale nie było widocznem, nie było pewnem, czy niesie ona w łonie swojem burzę.

Król żywił namiętność do Floryssy. Z tego powstać mógł huragan. Ale niebezpieczeństwo w dużym stopniu zażegnane. Flora ma poślubić Rolanda. W dzień ślubu nastąpi wyjazd do Guyenny. Roncherolles zostanie tam gubernatorem — przyrzekł mu to Saint-Andre. Wielki prefekt wiedział, iż marszałek musi dotrzymać słowa danego. Powtarzał sobie:

— Saint Andre trzyma króla, a ja trzymam Saint Andre'a.

* * *

Kiedy nadchodziła już godzina udania się do Luwru, Roncherolles poszedł do córki. Robił to zawsze przed wyjściem i po powrocie. Na widok Flory twarz jego nabrała całkiem innego wyrazu. Miłość ojcowska oświeciła pogodą czoło, zawsze zaciągnięte chmurami. Patrzał na nią przez chwilę i myślał:

— Dla uratowania muszę ją oddać Rolandowi. Cóż robić! Zobaczymy. Niech to małżeństwo przyjdzie do skutku. Aby wyjechać. Potem zobaczymy. Guyenna jest ogniskiem buntu. Anglik nie daleko. Ostatecznie, ostatecznie... gubernator może stać się nawet królem tej prowincyi. Zobaczymy. Flora może zostać wdową po tygodniu małżeństwa. A córką moją będzie dalej. Należy do mnie. I ja ją zachowam...

Miłość ojcowska przechodziła w nim w dziką namiętność. Czerwony płomień błyskał mu w oczach. A jednak do córki mówił łagodnie, słodkim głosem. Pytał czego pragnie. Ale ona nic nie pragnie, niczego nie pożąda. Pilnie unikał wymówienia nazwiska Królewicza Rębacza. Pokazywał jej prześliczną kolję pereł, dla niej kupioną. Zawsze tak było. Nie mogła nic pragnąć, bo wszystkie pragnienia spełniano naprzód.

— Chcę, abyś była piękniejszą, bogatszą, ładniej ustrojoną niż królowa. I dlaczego nie miałabyś zostać kiedyś królową? Pozwól mi tylko działać. Jesteś moją córką!.

Uśmiechała się i podziwiała, że człowiek ten, taki szorstki, taki twardy, dla niej był wcieleniem czułości. Całowała go i doznawała wyrzutów, że niedosyć kocha takiego ojca.

Odszedł z zachwytem w duszy.

— Biedny ojczulek — myślała Flora — jak on mnie kocha!

— To moja córka! — szeptał Roncherolles. — I ja ją zachowam..

* * *

W przedpokojach Luwru powiedziano prefektowi, iż król wyszedł z marszałkiem de Saint-Andre, była to fantazya Henryka II, dosyć pospolita. Często oznajmiał Montgomery'emu:

— Panie kapitanie, idę na Paryż, racz mi dać straż!

Były to wycieczki, spowodowane czułością serca królewskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

otwarł posiedzenie, dały się słyszeć wołania: Gdzie jest rząd? Pos. Vaseliczicz wołał: Gdzie są madziaracy huzarzy?

Przewodniczący udzielił głosu burmistrzowi Serajewa, Carciczowi efendi, który oświadczył: Wiadomo prezydyum i panom o smutnych zajściach niedzielnych, podczas których **z powodu brutalności policyi polała się niewinna krew dzieci i młodzieży.** Wnoszę, aby zapytać rząd krajowy, jakie zamierza dać zadośćuczynienie za niewinnie przelaną krew? Na znak żałoby i protestu przeciwko **nieludzkiemu postępowaniu policyi,** wnoszę o zamknięcie posiedzenia. Wzywam ludność aby się uspokoiła i zostawiła dalszą akcyę posłom.

Posiedzenie zamknięto.

Sarajewo. Wczoraj przyszło ponownie do demonstracyj studentów, przy udziale kilku tysięcy Chorwatów, Serbów i Muzułmanów. Wczoraj demonstranci urządzili pochód po mieście. aby wyrazić w ten sposób sympatyę rannym, znajdującym się w szpitalu. Do demonstrantów przemawiali posłowie wszystkich stronnictw, wzywając do spokoju. Kilku innych mówców protestowało przeciw madziaryzacyjnej polityce w Chorwacyi.

Demonstranci wznosili okrzyki: „Bośnia jest słowiańska, a nie madziarska!" Przed gmachem rządowym pochód zatrzymany został przez policyę. Posłowie udali się do adlatusa cywilnego, który jednak nie chciał zezwolić na dalszy pochód, mimo, że przez cały czas panował wzorowy porządek. Wreszcie wystąpiło wojsko; wówczas młodzież zaintonowała hymn cesarski. Na interwencyę kilku posłów, którzy oświadczyli, że zaprotestują w Sejmie przeciw brutalnemu zachowaniu się policyi, demonstranci się rozeszli.

Ograniczenie kredytu w bankach.

Wiedeń. Przed kilku dniami dyrektor banku państwowego w Berlinie oświadczył się za ograniczeniem kredytu.. Wczoraj oświadczył to samo generalny sekretarz Banku austro-węgierskiego Pranger, który podniósł, że materyał wekslowy jakościowo się pogorszył i przypomniał znany dowcip: weksle powinny opiewać: „Nie za trzy miesiące od daty zapłacisz pan, tylko za trzy miesiące od daty sprolongujesz pan".

Przypuszczają, że z powodu wczorajszego oświadczenia Prangera nastąpi ograniczenie kredytu w instytucyach bankowych i że dziś Bank-austro węgierski podwyższy nieco stopę procentową.

Damazy Macoch i towarzysze przed sądem.

Spowiedź dorożkarzy.

II. Dnia 24 lipca około godziny 8 wieczorem na stacyę dorożek w pobliżu bramy Lubomirskich na Jasnej Górze przybył służący klasztorny i zamówiwszy obu dorożkarzy Pawlaka i Pianko, kazał wjechać w bramę Wałową na dziedziniec klasztorny, oświadczając, że jest do przewiezienia paka. — Dorożkarze spełnili polecenie służącego i wjechali tylną bramą między mury klasztorne. Tam podszedł do nich jeden z księży paulinów w czarnym płaszczu i oświadczył im, że musi wywieźć pakę z książkami pod Gidle.. Za chwilę dwaj służący klasztorni wynieśli pakę obszytą w rogożę. Pakę umieszczono w dorożce, do której wsiadł służący księdza. Paulin zaś wsiadł do drugiej dorożki i polecił jej jechać za pierwszym pojazdem, który skierował się szosą ku Rędzinom. Gdy do tej wsi dojechali, dorożkarz wiozący paulina Pawlak oświadczył, że ma przemęczone konie i skutkiem tego dalej jechać nie może, dodając, iż najlepiej będzie, jeśli ksiądz mu zapłaci za kurs, a sam przesiądzie się do dorożki, wiozącej pakę i służącego. Zatrzymano więc pierwszy pojazd przed karczmą na t. zw. popas, poczem paulin zapłacił swego dorożkarza i przesiadł się do dorożki z paką. Zapłacony dorożkarz wrócił do Częstochowy, dorożka zaś z paulinem, służącym i tajemniczą paką pojechała dalej przez Rudniki, Witkowice do Kłomnic, kierując się stamtąd za wskazówkami służącego boczną drogą przez Zawady ku Gidlom. Głęboka noc już zapadła, gdy podróżni, minąwszy Zawady, znaleźli się na łąkach, gdzie zdala widniała w świetle księżyca wstęga wody.

Topienie trupa i uroczysta przysięga.

Teraz kierownictwo objął służący księdza, mieszkaniec Gidel, Stanisław Załóg. Polecił woźnicy zatrzymać dorożkę i przy jego pomocy zdjął pakę z pojazdu; paulin przypatrywał się, stojąc na drodze, jak dorożkarz ze Stanisławem Załogiem obszytą w rogożę pakę, zanieśli nad brzeg rowu i rozhuśtawszy dla nadania jej rozmachu, rzucili ją w wodę.

Stojący w czarnym płaszczu na drodze Paulin, wstrzymał chcących się usadowić w pojeździe służącego i dorożkarza. Z pod płaszcza wydobył krucyfiks i drżącym ze wzruszenia głosem odezwał się: „Zanim siądziecie do pojazdu, musicie na rany Zbawiciela przysiądz, że o tem, co tu zaszło, nigdy nikomu nie powiecie. Dla dobra cudownego obrazu naszej Panienki stało się, co się stać musiało"...

Przysięgli obadwaj — zaklinając się na zbawienie duszy..

Już słońce wstawało, gdy zmęczone dorożkarskie konie dowlokły się z powrotem do Częstochowy; na drugi dzień znaleziono zwłoki zaszyte w sofie..

Pianko domyślił się odrazu, że odkrycie to ma związek z jego podróżą pod Gidle. Utwierdził się jeszcze mocniej w tem przekonaniu, gdy Załóg, spotkawszy go, rzekł doń: „Bój się Boga, nie mów nic o naszej podróży!" W jakiś czas potem, gdy policya zaczęła wypytywać dorożkarzy, czy który z nich nie wywoził sofy, Załóg spotkawszy się z Pianką powtórnie go zaklinał:

„Niech cię ręka Boska broni przyznać się do czegokolwiek"..

O czem akt oskarżenia milczy?

Gdy Denisow zawiadomił policmajstra Czestakowa o rezultacie swych dochodzeń, ten narazie wyraził powątpiewanie, a następnie dopiero pod presyą Denisowa szyfrowym telegramem zawiadomił gubernatora piotrkowskiego Jaczewskiego i prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie. W czasie gdy odbywała się wymiana telegramów szyfrowych między Jaczewskim, a ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych Stołypinem, Macoch i Załóg zbiegli z klasztoru w niewiadomym kierunku.. Fama głosi, że ułatwiły im ucieczkę te afery, które utknęły na pierwszem śledztwie w murach klasztornych.. A wówczas „jeszcze panem sytuacyi" klasztoru był Rejman, — Welońskiego bowiem zatwierdzić nie chciały władze rządowe.. Tuszowanie wyników pierwszego śledztwa miało kosztować około 100 tysięcy rubli... Potwierdza tą famę odezwanie się b. przeora Rejmana do jednej z wiarygodnych osób (księdza): „Gdybym ja był przeorem, niedopuściłbym do takich wyników śledztwa, choćbym miał dać 10 milionów rubli, choćbym miał zadłużyć Jasną Górę na długie lata".. Dnia 9 października w nocy policmajster Czestakow otrzymał rozkaz otoczenia klasztoru nocą wojskiem i policyą i rozpoczęcia śledztwa w murach klasztoru.

O czem akt oskarżenia milczy.

(ze śledztwa na Jasnej Górze)

Z chwilą wkroczenia policmajstra Czestakowa na Jasną Górę, przybyli do Częstochowy: naczelnik piotrkowskiej policyi śledczej Jerzy Wamquist, urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim i prokurator. W kilka godzin zawitali i przedstawiciele „ochrany" łódzkiej i warszawskiej. W czasie, kiedy organa śledcze zajęły się badaniem służby klasztornej, urzędnicy „ochrany" skwapliwie rewidowali podziemia klasztorne, szczególnie miejsce, gdzie znajdują się katakumby zakonników. Niestety, wykrycie zbrodni Macocha nastąpiło zbyt wcześnie, — nie zdążył on wykonać całkowicie swej misyi prowokacyjnej na spółkę z Rybakiem i Janem Kopczyńskim, lokując w podziemiach jasnogórskich rzekomy arsenał i skład bibuły Frakcyi Niepodległościowej i Narodowego Związku Robotniczego, o czem będzie później.

Wizya lokalna i badanie służby i mnichów.

B. przeor Eugeniusz Rejman i O. Bazyli Olesiński natychmiast poznali przywiezione przez policyę przedmioty, służące do opakowania denata, jak chodniki, futro, kołdrę i poduszki... „To rzeczy O. Damazego!" — oświadczyli ponuro.. Ta szybka oryentacya i zdecydowana odpowiedź stwierdzały, że o morderstwie przed przybyciem policyi wiedzieli obydwaj doskonale. Wiedział o tem i O. Izydor Starczewski, przed którym na spowiedzi przyznał się do mordu Damazy... Zeznania służby potwierdzały w zupełności słowa Rejmana i Olesińskiego. Felczer klasztorny Filipewicz poznał ponadto bandaże, którymi związane były nogi i ręce trupa. Bandażami tymi Damazy owijał sobie owrzodzoną szyję na kilka tygodni przed zbrodnią. Nie ulegało już wątpliwości, że zbrodni dokonał Paulin Damazy Macoch, który już od 24 godzin (!!) był nieobecny w klasztorze. Znikł wraz z nim jednocześnie i służący klasztorny Stanisław Załóg, co do którego ugruntowało się wobec tego podejrzenie, że on najmował pojazdy i wywoził sofę. Badana służba zeznała, że niejednokrotnie poza swoimi obowiązkami klasztornymi, używaną była przez „brać zakonną" do bardzo obraźliwych misyi przeważnie natury erotyczej.. Wymieniono z nazwiska kilka kochanek zakonników, lecz tożsamości denata nikt stwierdzić nie mógł. Początkowa bowiem wersya jakoby zabitym był mieszkaniec Kielc Bartłomiej Wójcikowski okazała się nieprawdziwą wobec zdementowania jej przez samego Wójcikowskiego.

Pościg za zbrodniarzem i jego wspólnikami.

Na skutek wyników dochodzenia na Jasnej Górze naczelnik straży ziemskiej wyprawił do Gidel strażników, celem aresztowania służącego, Stanisława Załoga, stałego mieszkańca Gidel... Załoga jednak tam nie było. Dalsze śledztwo ujawniło, iż do częstych gości Damazego należeli: Jan Krawczyński, aptekarz z Łaz i Wacław Macoch. telegrafista z Granicy... Informacye urzędowe co do powyższych osób naprowadziły na ślady, iż zamordowanym zapewne jest Wacław Macoch, stryjeczny brat Damazego, ożeniony z Heleną Krzyżanowską. stale zamieszkały w Warszawie...

Tam też policya skierowała swe kroki, niestety zapóźno, gdyż ani Heleny ani Damazego w Warszawie już nie było. Wysłany na poszukiwania ich Bazyli Arbuzow, pom. kom. policyi z Częstochowy, natychmiast udał się do Proszowic, gdzie zamieszkiwała siostra Heleny Krzyżanowskiej, Zofia, zamężna za Michałem Zajączkowskim, kierownikiem cukrowni „Szreniawa".. W tym czasie, kiedy Arbuzow odbywał podróż z Warszawy do Proszowic, O. Izydor Starczewski na Jasnej Górze otrzymał z Proszowic depeszę następującej treści: „Jutro rano 9 bądź na stacyi Dyzio". Depesza ta na skutek poprzedniego zarządzenia sędziego śledczego, w kopii zakomunikowaną została policyi, wobec czego tegoż dnia o godz. 4 po południu zgłosił się do klasztoru do Starczewskiego policmajster Czestakow, od którego atoli w kwestyi depeszy otrzymał oświadczenie, że pochodzi ona od brata jego Dyonizego Starczewskiego, urzędnika kolejowego... Wskutek informacyi służbowych, otrzymanych przez Czestakowa, a stwierdzających kłamliwość oświadczenia Starczewskiego, Czestakow powtórnie udał się do klasztoru, gdzie O. Izydor przyznał, że depesza była od Macocha...

Zdaje się jednak, że depesza ta wysłana była w celu zmylenia śladów i wstrzymania pogoni...

C. d. n.

Z kraju.

Z Bochni. Kulig. Idący w niepamięć staropolski zwyczaj zakończenia karnawału objażdżką po znajomych, w przebraniach, z wrzawą, hukiem i wesołością — wznowiony został w Bochni, przez kilkanaście osób z pierwszych domów. Był to wprawdzie kulig w drobnych rozmiarach, bo 10 wozów zaledwie obejmujący, ale ochoczy i dobrym przykładem na przyszłość świecący.

Sprawozdawcę proszono, by nazwisk gości nie wymieniać, dlatego zadowolnimy się wymienieniem masek. A więc był nieodstępny żyd i błazen z dzwoneczkami, były kobiety przebrane za mężczyzn i odwrotnie, był żołnierz z 31 r. i austryacki doskonały oficer z 66 r., był Anglik i Hiszpan, kilka Krakowianek i ochoczych Krakusów, Bronowiczanka, Japonka i t. d.

Kulig objechawszy ulicami „wpadł" do państwa Nowakowskich, Kierników, Maissów, Łasińskich, a w końcu Kostyałów, gdzie się ochoczo do rana bawiono.

Udało się nam dowiedzieć, że w wigilię popielca t. j. we wtorek między 7—8 mą wieczór kulig ukaże się na ulicach miasta, bardziej skompletowany z muzyką.

Nauka strzelania w gimnazyum. Za usilnemi staraniami tut. komendy stacyjnej 57 go pułku i porozumieniem z dyrekcyą gimnazyum, otwarty został dla studentów ostatnich 2 lat kurs nauki strzelania z karabinu wojskowego. Kursem kieruje ogólnie lubiany, świetnie władający polskim językiem p. kapitan Józef Wolf, zastępuje zaś sympatyczny porucznik p. Jaromir Babiczka.

Na kurs uczęszcza 31 uczniów, a tymczasowe t. zw. „kapselschiessen" wydaje tak doskonałe rezultaty, a w szczególności, że studenci nauczyli się już władać karabinem, że komenda zamierza w najbliższych dniach zacząć naukę strzelania ostremi nabojami na strzelnicy wojskowej w Pogwizdowie.

Kolej Bochnia-Wiśnicz. Ministerstwo przychylnie załatwiło podanie o budowę tej kolei i nadało tymczasową koncesyę pp. Warmskiemu i Byrnasowi na budowę trasy.

Tak więc może za 2—3 lat Wiśnicz zostanie połączony z Europą.

Bal na dochód „Sokoła".

Z **Wadowic** piszą nam:

Na dochód „Sokoła", który znajduje się jeszcze w trudnych warunkach finansowych, tańczyły w sobotę Wadowice. *Tout Wadovie* wojskowy, prawniczy, finansowy, profesorski, sportowy, błękitny. Wojskowość in gremio: podpuł. Gosławski, major Kreun, kap. Baumgarten, lekarz puł. dr Rogalski, por. Werner. Nie brak palestry dr Wodziński, dr Krókowski, dr Reiner, dr Kubiczek, politykę reprezentował kom. dr Arzt, a miasto wiceburmistrz Dworak, sąd sekretarz Wittig i sędzia Matlak, dyr. okręg. skarbową radcy Machnicki, Wlassak i kom. dr Hausser, sfery bankowe dyr. Gołomb, Drobniewicz, dr Landau i Sołtys. Sportowy klub w pokaźnej cyfrze: A. Machnicki, Niteś, R. Daniel, Heidrich inn., M. Ripper, chorąży Starzewski i Fuchs. Udział profesorów znaczny: prof. Vogel, Stokłosa, Dydek, Kamecki, Mathus. no i druhów Sokołów zastęp pełniących na sali rolę gospodarzy.

Zabawa była bardzo ożywiona. Figury kotyliona były bardzo oryginalne i ładnie pomyślane, to też tem piękniej prezentowały się gustowne toalety pań. A było tej piękności tak wiele, że nie starczyłoby miejsca na ich wyliczenie.

Na pierwszy plan jednakowoż wybijała się piękna, stylowa, czarna, aksamitna toaleta p. sędziny Matlakowej z Białej, która także swą niezwykłą urodą zwracała powszechną uwagę. Pani Hausserowa szykowna szatynka wystąpiła w różowej jedwabnej toalecie, krytej gazą popielatą, we włosach białe rajery. Pani mecenasowa Reinerowa nosiła dystyngowną suknię gazową *mauve*. P. Borczowa z Radoczy ślicznie wyglądała w toalecie jedwabnej koloru „drap". P. Sowińska z Andrychowa w gustownej sukni czarnej dżetowej a na ramionach wspaniałe boa futrzane z marabou. Niezwykle barwna, ściągająca oczy wszystkich była toaleta p. mecenasowej Waschmanowej i prof. Voglowej. Pani radczyni Rebenowa w sukni koloru lilas rose. P. rejentowa Drzazga Nartowska miała suknię z ciemno bronzowego „velours de soie". P. Szyszkowa w oryginalnej niebieskiej. P. Tylewska nosiła piękną toaletę w stylu cesarstwa z żółtego jedwabiu. — Znaczna ilość panien utrudniała dokładny opis wszystkich toalet. A wczoraj było ich dużo i bardzo ładnych. Podajemy tylko najwybitniejsze. I tak klasyczna piękność p. Zofia Nawratilówna w białej, p. Z. Nowakówna w cacanej sukience białej na różowym spodzie wyróżniała się wdziękiem i gracyą tańca. Urocza p. Kazimiera Smółkówna wyglądała prześlicznie w białej sukience ubranej różyczkami. P. Sowińska z Andrychowa, do której pięknych rysów strój z różowej markizety był bardzo dobrze dobranym; p. Golembianka nosiła strojną sukienkę z białego mousseline de soie; p. Kuziówna w efektownej toalecie jedwabnej różowej; ładne były także suknie panien: Borczównej, Filkównej, Chostyniechiej, Ripperównej, Rybickiej, Usiekniewiczównej i wiele wiele innych.

Ochocze tańce przeciągnęły się do białego rana. Mazur, prowadzony z nadzwyczajną werwą i temperamentem przez hr. Kietlińskiego, zakończył wesołą zabawę.

Płonący złodziej na rowerze.

(Patrz ilustracyę).

Niesłychaną zbrodnię popełniono przed kilku dniami w miejscowości Boulogne sur Seine pod Paryżem. Wieczorem pewnego dnia cisnął jakiś rabuś bombę do okna wystawowego magazynu jubilerskiego. Bomba wybuchła z strasznym hukiem, a złoczyńca, wśród dymu i płomieni, zaczął plądrować wystawę. Obłowiwszy się dokumentnie, pędem pobiegł na następną uliczkę, gdzie już stał wspólnik jego, trzymając rower w pogotowiu. Ubranie jego zaczęło atoli płonąć, lecz rzezimieszek na to nie zważał i popędził na rowerze — żywy słup ognia — co sił mu starczyło. Mimo niesłychanych boleści, które niewątpliwie musiał znosić podczas tej piekielnej jazdy, zdołał umknąć w okolicy St. Cloud.

Rycina nasza przedstawia tę nowoczesną „żywą pochodnię"... na rowerze.

Co słychać w mieście?

Uroczystość ku czci Krasińskiego.

Program uroczystej „akademii" w St. Teatrze w piątek 23 b. m. już ustalono. Uroczystość rozpocznie orkiestra 13 p. p. pod batutą p. Hocka odegraniem marsza żałobnego Chopina. Następnie przemówi o Krasińskim St. hr. Tarnowski. Po przemówieniu oddeklamuje artystka teatru m. p. J. Pieńkowska wiersz Krasińskiego, zaczynający się od słów: „Dla ciebiem wszystko straciła na ziemi..." Pod batutą samego autora dyr. W. Żeleńskiego odegra orkiestra fantazyę muzyczną p. t. „Roma". P. A. Leszczycki wypowie wiersz Krasińskiego, zaczynający się od słów: „O piękna moja..." P. A Ludwig odśpiewa trzy utwory W. Żeleńskiego do słów Krasińskiego: 1) Czy pamiętasz... 2) Zawsze i wszędzie... 3) Pożegnanie.

Ponieważ tak katedra na Wawelu, jako też sala Starego Teatru nie pomieściłyby wszystkich, pragnących wziąć udział w obchodzie, przeto komitet, urządzi drugie uroczyste nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi w piątek 23 b. m godz. 9 (dziewiątej) rano. Na nabożeństwo to przybędzie młodzież gimnazyalna w pochodach z orkiestrami na czele. Podczas uroczystej Mszy św. orkiestra smyczkowa gimnazyum III. im. Sobieskiego wykona szereg religijnych kompozycyj. Po nabożeństwie tem odbędą się po zakładach szkolnych uroczyste poranki ku czci poety. Na uroczystą „akademię" przybędą delegacye gron profesorskich i młodzieży szkolnej.

W wigilię dnia obchodu rozpocznie się [illegible]

dać artystycznej „Jednodniówki“ ze szczegółowym programem uroczystości.

Cykl wykładów o Krasińskim rozpocznie się zaraz po uroczystości głównej t. j. dnia 24 lutego w auli Uniwersytetu.

Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego odbędzie się w piątek po południu w sali Tow. Wzaj Ubezp.

Wiadomości osobiste. Prezydent dr Leo wyjechał do Wiednia.

Z teatru miejskiego. W dalszym ciągu występów gościnnych p. Maryi Przybyłko na scenie krakowskiego teatru odtworzy znakomita artystka we wtorek 20 b. m. ponownie rolę Łucyi w „Straceńcach“ Konczyńskiego, przyjętą na premierze z niezwykłym sukcesem przez krakowską publiczność. We środę 21 b. m. wystawionem będzie „Wesele“ St. Wyspiańskiego, w którem p. Przybyłko obejmie rolę panny młodej, zaszczytnie pamiętną jeszcze z czasów stałego pobytu artystki na krakowskiej scenie. W sobotę 24-go b. m. wznowiony zostanie dramat Stanisława Przybyszewskiego „Gody życia“, w którym p. Przybyłko gra rolę Staszki, uznaną powszechnie przez krytykę za jedną z jej najgłębszych, artystycznie wszechstronnie opanowanych kreacyj. W niedzielę 25 b. m. wznowioną zostanie komedya St. Krzywoszewskiego „Aktorki“ z p. Przybyłko w roli Anny Miller.

W piątek 23 go b. m. odbędzie się w teatrze miejskim uroczysty wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. Ustalony dotychczas program wieczoru uzupełniony został jeszcze wierszem Ludwika Hieronima Morstina: „Zygmuntowi Krasińskiemu“, który wygłoszony zostanie w czasie apoteozy.

Pomnik Jagiełły w Krakowie. W tych dniach rozpoczęto już roboty około pomnika Władysława Jagiełły. Mianowicie ustawiono już rusztowanie pod żóraw, za pomocą którego zdjęte będą obydwie figury gipsowe króla i chłopa. Te dwie figury darował Paderewski architekcie dr Zubrzyckiemu, który prowadził roboty koło ustawienia pomnika, ten zaś darował je ks. biskupowi Bandurskiemu na jego prośbę. Figury te będą przewiezione do Lwowa i ustawione w seminaryum duchownem.

W przyszłym tygodniu nowa figura króla na koniu będzie przewiezioną ze strażnicy pożarnej na pl. Matejki i umieszczenie przy pomniku. Po nadejściu nowej figury chłopa (z pługiem) obie będą ustawione na pomniku. W najbliższych dniach spodziewaną jest odpowiedź twórcy pomnika Wiwulskiego co do terminu nadejścia tej figury.

Stylowe wieczory pieśni i humoru polskiego z XIX w. Dowiadujemy się, że nasza niezrównana i jedyna polska pieśniarka b. momusowa śpiewaczka pani Józefa **B o r o w s k a**, słusznie przez polską, wiedeńską, czeską i węgierską krytykę zwana: „polską Yvette Guilbert“, po paromiesięcznych występach na scenie Teatru Nowości, opuszcza Kraków i wyjeżdża na dłuższy objazd po Galicyi, gdzie w stylowych kostyumach XVIII i XIX w. śpiewać będzie ówczesne polskie piosenki, a między niemi owe cudne śpiewki z cyklu: „Stara Warszawa“. Współudział w tym tournee biorą jeszcze: pani H. Pomian, diseuse, p. St. Bolesta, gawędziarz, p. T. Lisowski, recytator i p. T. Rajkowski, piosenkarz, a zespół ten występować będzie również w stylowych strojach 1825 roku i produkować ówczesne utwory.

Artystyczna ta impreza pod dyrekcyą i kierownictwem p. St. Bolesty, zamierza objechać 55 miast galicyjskich i urządzać w nich: „stylowe wieczory pieśni i humoru polskiego z XIX wieku“.

Sądzimy, że objazd ten powinien udać się pod każdym względem i będzie przez prowincyę bardzo mile widzianym, raz dlatego, że podobne estradowe widowiska o wybitnie stylowo artystycznym, epokowym charakterze, są u nas rzeczą zupełnie nową, nieznaną, a powtóre i najważniejsze, że pani Borowska jako niezrównana interpretatorka tych ślicznych staro polskich piosenek, pełna finezyjnej swywoli i wykwintnej dyskrecyi, występami swemi zainteresuje każdą publiczność i łatwo zyska jej uznanie, nawet zachwyt.

Pierwszy: „stylowy wieczór“ odbędzie się w Tarnowie w d. 24 bm., a pierwszy tydzień objazdu obejmuje miasta: Tarnów, Dębicę, Mielec, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl i Dobromil.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Równocześnie z „Redutą“ urządzoną została w czterech salach wystawa obrazów, mianowicie zbiorowa Z. Cwiklińskiego tudzież artystów malarzy: Czajkowskiej-Kozickiej Maryi, Drzewieckiego, Fabijańskiego, Gawełkiewicz Chybińskiej Maryi, Gwozdeckiego, Holzmüllera, Kazimirowskiego, Korzeniowskiej, Kutowa, Kwiatkowskiego, Lepszego, Malczewskiego, Młodzianowskiego, Pronaszki Zbigniewa, Pronaszki Andrzeja, Rzeckiego, Selfman Getterowej, Sichulskiego, Szyszłowskiego, Turka, Uziebły i Żmurki.

Wybór pism Krasińskiego. Już od dawna dawał się uczuć brak popularnego wydania dzieł Zygmunta Krasińskiego. I teraz, w roku jubileuszowym, wydano liczne prace o twórczości poety, postanowiono wydać wszystkie jego dzieła, lecz zapomniano, że są jeszcze warstwy, które tych rzeczy nie rozumieją, a przecież należy je również zaznajomić z twórczością poety, tak dotąd mało znanego i mało rozumianego. Kierując się tą myślą, Krakowska Drukarnia Nakładowa wydała Wybór pism Zygmunta Krasińskiego, opracowany przez znanego nam popularyzatora naszych wielkich pisarzy, A. Januszewskiego. Broszurka ta, zastosowana do pojęć ludu polskiego, dzieli się na dwie części. W pierwszej podaje nam autor w sposób jasny i przystępny pogląd na życie i działalność Krasińskiego, w drugiej mamy wyjątki z najcelniejszych dzieł, opatrzone objaśnieniami. Nie wątpimy, że wybór ten znajdzie się zarówno w chacie wieśniaczej, jak i w izbie robotniczej, a również mamy nadzieję, że zarządy Kół T. S. L., Towarzystwa oświatowe i poszczególni pracownicy na niwie narodowej oświaty poprą to wydawnictwo i postarają się o jego rozszerzenie. — Cena dziełka 50 hal.

Wykłady dla rękodzielników. Dyrekcya miejsk. Muzeum techn. przemysłowego będzie urządzała stale co środy o godz. 7 wiecz. w sali Towarzystwa technicznego przy ul. Straszewskiego wykłady dla rękodzielników z dziedziny rozmaitych gałęzi przemysłu, ekonomii, hygieny etc. Cykl tych wykładów rozpocznie wykład dyr. Kazimierza Jodłowskiego na temat „Cechy dawniej a dziś“, we środę 21 bm. o g. 7 w. Wstęp wolny.

Z Tow. rygorozantów. Czysty dochód z urządzonej na rzecz Tow. rygorozantów w dniu 20 stycznia b. r. zabawy wynosi 3800 koron, z czego 2509 koron przeznaczono do funduszu budowy domu akademickiego, resztę zaś do funduszu obrotowego Tow.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. We środę 21 bm. o godzinie wieczorem prof. Fr. Bujak rozpoczyna szereg wykładów pt.: „Etapy rozwoju ekonomicznego w XIX. w.“.

Walne zgromadzenie IX Koła T. S. L. imienia „Królowej Jadwigi“ odbędzie się dnia 4 marca b. r. w lokalu domu robotniczego ul. św. Tomasza o godz. 7 pop. Obecnym będzie przew. ksiądz biskup Bandurski, protektor Koła.

„Kobieta w przemyśle“. Odczyt na ten temat wygłosi dyrektor Filii Ligi Pomocy przem. p. St. Kruszyński we czwartek 22 bm. o godz. 6 wieczór w sali Tow. Technicznego. Wstęp na odczyt, który będzie ilustrowany obrazami świetlnymi, 50 hal. — Dochód przeznaczony na Koło Pań Towarzystwa Pomocy przemysłowej. — Aktualny temat i osoba prelegenta znanego na polu popierania przemysłu krajowego, jakoteż i cel sympatyczny wpłyną niewątpliwie na liczny udział interesowanych.

Ślub. Dnia 17 bm. odbył się ślub p. Augusta Myliusa, asystenta kolei półn. z p. Maryą Krausówną w kościele N. P. Maryi.

Z „Wrotniska“. Niedzielny festyn na „Wrotnisku“ udał się, pomimo końca karnawału, nadspodziewanie dobrze. Był moment, iż z powodu braku wrotek w wypożyczalni goście odchodzili od kasy. Rzutki nowy zarząd przygotował wiele atrakcyjnych niespodzianek. Każdy 50 ty gość otrzymał wolny wstęp. — Odbyły się trzy biegi o nagrody: Bieg humorystyczny przy spętanych kolanach, w którym zwyciężył młody p. T-ski. W biegu humorystycznym pań, których zadaniem było w dwóch okrążeniach dowieść na łyżeczce nieuszkodzone jaja, zwyciężyły panie: T-ska, B ówna i C ska. Do trzeciego pełnego biegu szybkiej jazdy stanęło 30 uczestników w trzech grupach. W rozstrzygającym biegu zwycięzców pierwszą nagrodę wziął p. B-wan, drugą p. C cki, trzecią p. T wski.

Przykre stosunki. Ulica Zwierzyniecka, obfitująca w szynki, z dawien dawna zażywa opinii ulicy awanturniczej, w której hałasy i burdy są na porządku nocnym. Od dłuższego czasu ulica ta stała się jeszcze nieprzyjemniejszą, bo służy za teren promenady prostytutkom, i co gorsza, ich towarzyszom, licznym alfonsom, najgorszym szumowinom miejskim. Przyczyną, dlaczego ul. Zwierzyniecka jest uprzywilejowanym punktem zbornym tych „o których się nie mówi“, jest bliskość łazienek... Naokoło tego zakładu w kamienicach sąsiednich — a zwłaszcza w kamienicy pod nr 4 tym, połączonej wspólnem podwórzem i dyskretnem przejściem z łazienkami — rozbiły swe namioty owe dziewczyny.

W sobotę była ul. Zwierzyniecka widownią niebywałego zajścia na tem tle. Wieczorem o g. 7·30 powracała pewna młoda, 18 letnia panienka, zajęta w jednem z renomowanych biur w śródmieściu, do domu — a mieszka z matką-wdową w kamienicy pod nr 4, do której się niezbyt dawno sprowadziła. Już u wylotu ul. Zwierzynieckiej puściło się za nią w pogoń kilka prostytutek, a gdy wchodziła do bramy domu, opadły ją, zaczęły szarpać, lżyć najgorszemi wyzwiskami, uważając ją za nieuprawnioną konkurentkę. Można sobie wyobrazić wstyd i przerażenie biednej panienki! Nie pomogły płacze ani perswazye, awantura stawała się coraz głośniejszą. Dopiero na rozpaczliwe krzyki napadniętej zbiegli się sąsiedzi i uwolnili ją mdlejącą z rąk rozjuszonych ulicznic... Przez cały czas tego skandalicznego zajścia nie było policyanta na miejscu, toteż ulicznice, gdy poznały swoją omyłkę, bezkarnie rozpierzchły się na wszystkie strony.

O ohydnym fakcie powyższym zawiadomioną została policya przez matkę owej panienki, która wniosła doniesienie. Stosunki w ulicy Zwierzynieckiej wymagają bezwarunkowo **s t a ł e j o b e c n o ś c i ż o ł n i e r z a p o l i c y j n e g o**, któryby z chwilą zapadania zmierzchu patrolował w pierwszej części tej ulicy, od plant począwszy.

Reduta „hydrauliczna“. Dzisiaj w wtorek wieczorem odbędzie się na zakończenie karnawału w „jamie Michalikowej“ przy ul. Floryańskiej słynna reduta prasowo hydrauliczna mająca od lat kilku sławę najweselszej zabawy, na której humor i werwa sfer intelektualnych podają sobie dłoń do wesołej, niewymuszonej zabawy przy szampanie... aż do białego rana. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami. Wszyscy uczestnicy mają obowiązek jawienia się w masce — mimo, iż co do wyboru kostyumów pozostawiono wszystkim najdalej idącą swobodę.

Zatrucie zepsutem mięsem. Od kilku dni krążą po mieście alarmujące pogłoski o rzekomem masowem zatruciu chorych w szpitalu św. Łazarza, po spożyciu podanego im zepsutego, nieświeżego mięsa. Zasięgnęliśmy w tej mierze informacyi w zarządzie szpitalnem, który stwierdza, że na pogłoskach tych **a n i s ł o w a p r a w d y n i e m a**. Pogłoska ta powstała prawdopodobnie stąd, że zarząd szpitala św. Łazarza otrzymał z krajowej rzeźni bydła, istniejącej przy zakładzie kulparkowskim i zaopatrującym w mięso szpitale, przed trzema tygodniami za dużą ilość mięsa tak, że pewną część nadesłanego kontygentu zarząd szpitala św. Łazarza zmuszony był odesłać z powrotem do Kulparkowa. Mięso kulparkowskie dawano tylko służbie szpitalnej, lecz ani jednego wypadku zasłabnięcia nie było.

Kradzież 1000 koron. W jednym z szynków przy ul. Rakowickiej skradziono wczoraj wieśniakowi z Mogiły Franciszkowi Czechowi 1000 kor. Czech powracał w południe do domu, podjąwszy w jednej z tutejszych kas oszczędności gotówkę w kwocie 1300 kor. Na ulicy Kopernika przyczepili się doń nieznani mężczyzna i kobieta, przed którymi Czech wygadał się o podjętych z kasy pieniądzach. Następnie nieznajomi poprosili Czecha do wspomnianego szynku i przez kilka godzin ugaszczali go trunkami. Wreszcie wieśniak podchmielony opuścił szynk i dopiero uszedłszy kawał drogi spostrzegł, że niema banknotów w sumie 1000 kor., pozostała w kieszeni tylko gotówka 300 K. w srebrze. Wrócił się, lecz nieznajomych już nie zastał. Udał się więc na policyę, gdzie zawiadomił o kradzieży.

Tajemnicze włamanie. P. K. Stadler, fotograf, zamieszkały przy ul. Szewskiej l. 27, doniósł tut. policyi, że dnia 18 b. m. włamał się nieznany sprawca do gablotki, będącej własnością zakładu fotograficznego i otworzywszy ją dorobionym kluczem skradł stamtąd portret pewnej bardzo przystojnej pani, przedstawiający wartość 60 kor. Za sprawcą, który dopuścił się włamania, wiedziony widocznie gorącym afektem ku nadobnemu obrazowi czy też osobie wyrażonej na portrecie, wdrożyła policya poszukiwania.

Z Podgórza. **A r e s z t o w a n i e p a s s e r a.** Wczoraj przeprowadziła policya w Podgórzu rewizyę u niejakiego Krzysztofa Siachy, zamieszkałego przy Małym Rynku, gdzie zakwestyonowano kilka sztuk płótna, materyj damskich, sukna i kocc, zakupionych przez Siachę od złodziei.

U j ę c i e z ł o d z i e j a. Wczoraj aresztowała policya 21-letniego Franciszka Górę, nałogowego złodzieja kolejowego. Przy aresztowanym znaleziono wytrychy i klucze od przedziałów w wagonach.

Z kroniki żałobnej.

W Warszawie zmarł ceniony w kołach prawniczych Józef **Z a l e s k i**, rejent, uczestnik powstania 1863 roku.

Helena z Rzepeckich **W a c ł a w s k a**, obywatelka miasta Gorlic, przeżywszy lat 23, zmarła 19 bm. w Krakowie.

Tadeusz **B o r e k**, listonosz pocztowy, przeżywszy lat 48, zmarł 19 bm. w Krakowie.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.
Wtorek „Straceńcy“.
Środa »Wesele«.
Czwartek „Straceńcy“.

Kominiarz w opałach.

Dom przy ul. Szerokiej l. 2 był dzisiaj widownią wypadku, który dużo pracy przysporzył zarządowi straży ogniowej a mógł się bardzo łatwo zakończyć tragicznie. Mianowicie 22-letni kominiarz Maryan Zych, zatrudniony w zakładzie kominiarskim p. Romanowej, przybywszy niedawno do Krakowa nie miał jeszcze czasu obznajomić się z konstrukcyą kominów budowanych w Krakowie. Toteż kiedy dzisiaj otrzymał polecenie wyczyszczenia komina w dwupiętrowej kamienicy przy ul. Szerokiej wszedł na dach i spuścił się w dół kominem. W ten sposób dostał się poniżej pierwszego piętra. Po dokonaniu czyszczenia, kiedy począł posuwać się ku górze, natrafił na rozgałęzienie komina. Pomyliwszy sobie drogę, jako że wszelki komin nie grzeszy nigdy jasnością, dostał się do wąskiego komina w wysokości I. piętra. Próbując wszelkiemi siłami dostać się bardziej ku górze ugrzązł całem ciałem w wąskim kominie. Koledzy Zycha, zaniepokojeni zbyt długą jego nieobecnością, spuścili do komina sznur, a przekonawszy się, że Zycha w głównym przewodzie kominowym niema, zaalarmowali straż pożarną.

Na miejsce wypadku wyruszył II. pluton straży ogniowej pod dowództwem naczelnika p. Nowotnego i ogniomistrza p. Urody. Straż zajęła się przedewszystkiem odszukaniem miejsca, w którem ugrzązł niedoświadczony kominiarz.

Zbadawszy położenie komina i przyszedłszy do przekonania, że śladami Zycha pomoc nie może się udać udali się strażacy do mieszkania położonego na I piętrze i tam w ścianie przylegającej do komina wybili otwór, przez który ukazała się po chwili głowa nieszczęśliwego, pozbawionego już przytomności kominiarza. Podczas gdy jedni ze strażaków zajęli się cuceniem bezprzytomnego Zycha, drudzy odbili otwór tak duży, że można już było wyjąć na szczęście zdrowego i całego Zycha powalanego sadzami do najwyższego stopnia. Zawezwane pogotowie przewiozło Zycha, który odzyskał zupełną świadomość do szpitala św. Łazarza.

Tak się zakończył ten wypadek kominiarza, który lada chwila mógł się zmienić w katastrofę.

Telegramy „Nowin“.

Zwołanie Izby posłów.

Wiedeń. Słychać z pewnego źródła, że Izba posłów zbierze się dopiero 5 marca.

Następstwo po Burianie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Tutejsze dzienniki wymieniają jako kandydata na wspólnego ministra skarbu **w p i e r w s z y m r z ę d z i e** eksc. dra **B i l i ń s k i e g o** i onegdajszą jego wizytę u cesarza łączą z jego rychłem powołaniem na tę wysoką godność. — Poza tem jako kandydatów wymieniają dra Baernreitera i b. prezydenta min. dra Köbera.

Odnowienie trójprzymierza.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ podkreśla tekst kondolencyjnej depeszy San Giuliana, widząc w nim dowód, że już zapadło postanowienie odnowienia trójprzymierza.

Olbrzymia fundacya.

Wiedeń. Znany właściciel kopalń węglowych Dawid Gottmann ofiarował **3 m i l i o n y k o r o n** na założenie szpitala dziecięcego.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. Duma wczoraj wieczorem przystąpiła do trzeciego czytania przedłożenia o **s a m o r z ą d z i e m i e j s k i m** w Królestwie Polskiem.

Bitwa pod Derną.

Konstantynopol. Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa wojny, wojsko turecko-arabskie dnia 13 bm. wykonało atak na Dernę. Udało mu się wtargnąć do 2 fortów na zachód od Akabah i po części je zniszczyć. — Walka trwała 3 godziny. Włosi używali nietylko armat i mitralies, ale także bomb, a pomagał im ogień z okrętów wojennych. Włosi mieli znaczne straty.

Znakomite

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają **4 serye**: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela. **Przegląd kościelny** pisze o nich. „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1308.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Firma Antoni studencki, rzeźnik i masarz w Żywcu poszukuje 3 praktykantów, którzy mogą być zaraz przyjęci. 312

Potrzebna niańka do dziecka. Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków. Pierwszeństwo mają sieroty w klasztorze wychowane. Adela Sidorowiczowa Bechnia. 313

Panna uzdolniona w hafcie ręcznym, także do nauki zaraz potrzebna. Zgłoszenia. A. Najsarek ul. św. Gertrudy l. 23, II p. ofic. 322

Szczęśliwe zamążpójścia majętne żeniaczki zapewnia każdemu nasz miesięcznik. Żądać w trafikach i biurach dzienników. Cena 12 h., gdzie niema, zamawiać w Adm. „Małżeństwa“, Lwów, ul. Wronowska 8, drzwi 11 i nadesłać 15 hal. markami. 125

Uczeń z wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod G. G. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2.

Modniarka uzdolniona i uczennica znajdzie umieszczenie. Magazyn mód Sydonii Sadowskiej, Floryańska 21. 310

Potrzebny

uczeń

do praktyki cukiernia

A. Piasecki Kraków Długa 12.

Do sprzedania:

Bilard Seifertowski w dobrym stanie z powodu zmiany lokalu zaraz do sprzedania, wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 328

Sprzedam zaraz z powodu wyjazdu dobrze prosperujący, handel towarów kolonialnych i delikatesów przy pryncypalnej ulicy. Świetny interes dla fachowca. Adres poda Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 327

Sklep masarski do sprzedania zaraz z powodu otwierania większego interesu. Cena niżej 800 K. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 326

Zbyteczne włosy szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa najnowsza amerykańska metoda „Antipillose“ niepowrotnie, z cebulkami, raz na zawsze pod gwarancyą. lub zwrot pieniędzy. Cena 2 kor. Wysyłka też za zaliczką. Firma „Stella“ Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. Cenniki darmo. 320

Ignacy Cypres, Kraków



ulica Szewska 13.

Sprzedajc towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. system Rosk. 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2·—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal. w Budapeszcie

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakarzenia krwi, impotencję, osłabienia umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606“ są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Pierścień z dyamentem Victoria



z prawdziwego **złota double** ze znakiem menniczym — złoto przywalcowane na srebro **kor. 2·80**, w oprawie z prawdziwego nowego złota **kor. 5·—**, w oprawie z 14 kar. złota **kor. 8·—**, najlepiej zastępuje pierścienie z prawdziwymi brylantami. Jako miara wystarczy pasek papieru. Wysyłkę za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny jubiler

JAN KONRAD w Brüx Nr. 711 (Czechy) 179

Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 rycin wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Pracownia tapicerska Franciszka Karlińskiego

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10. 252

Walce, mazury i polki

z najnowszych operetek. Nowe edycye nut od 40 hal. począwszy na **fortep.** lub **skrzypce żurnale** i wzory do kostyumów maskowych. Podręczniki dla **aranżerów** Biblioteki dla **teatrów amatorskich. Monologi i kuplety** rozmaitej treści w obfitym wyborze poleca

Księgarnia Polska, Kraków Floryańska 35

„MERKURY“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań 1472

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 3 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Admin. „Merkurego“ w Krakowie, Floryańska 3

Numera okazowe darmo.

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną!

Bez użycia tak szkodliwych artykułów hygienicznych. Broszura o szalonej wagi odkryciu Dr. Müllera. Cena z dyskr. przesyłką 50 h. (tylko za nadesłaniem należytości też w markach). Wysyła firma „Stella“ Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. 319



Co jest Dra Oetkera proszek do pieczywa

Dr. Oetkera proszek do pieczywa jest nie dającem się doścignąć

środkiem spulchniającem nowoczesnej kuchni,

który nie wymaga, ażeby ciastu dano „rość“, tylko umożliwia natychmiastowe pieczenie. Przy użyciu tegoż oszczędza się na czasie i mniej jaj spotrzebowuje. Babki, leguminy i wszystkie inne pieczywa stają się większe, smaczniejsze i łatwiej strawne. Jest nieograniczenie trwałym, można więc zapas takowego utrzymać, co dla każdego gospodarstwa, szczególnie zaś na wsi jest niezkędnym, zwłaszcza przy nieprzewidzialnych odwiedzinach. Dr. Oetkera proszek do pieczywa kosztuje 12 h., wystarczy na $^1/_2$ do $^3/_4$ kg. mąki, i jest wszędzie do nabycia. Dwie znakomite recepty są umieszczone na odwrotnej stronie paczusi.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

J. Zwilling

Optyk i mechanik

Kraków, Sławkowska 4.

Urządza: Dzwonki elektryczne, telefony i gromochrony

Poleca: Okulary, cwikiery, termometry pokojowe i lekarskie

Lornetki teatralne w wielkim wyborze. 257

DOBRA HARMONIJKA K 4·40.

Wolne od cła! **100.000 sztuk sprzedanych.** **Bez ryzyka!**

Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800$^3/_4$: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K. 4·40**

Nr. 654$^3/_4$: 8 klawiszów, 1 rejester, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. **„ 4·80**

Nr. 656$^3/_4$: 10 klawiszów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. **„ 5·40**

Nr. 305$^3/_4$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. **„ 6·—**

Nr. 663$^1/_4$: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. **„ 8·—**

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 713 (Czechy). Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne,** odpowiadając składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież **specyelnie lecznicze,** jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Imitowany smyrneński

Dywan ścienny



Katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Nr. 2097 pierwszej jakości, jednaki z obydwóch stron, o rozmaitych deseniach n. p. lwa, psa, sarny, jelenia, wykonany w pięknych barwach na 100 cm. szeroki a 200 cm. długi za sztukę K. **5·60**. Nr. 2098. Taki sam 90 cm. szeroki 190 cm. długi tylko K. **4·80**. Bogaty wybór garniturów stołowych i łóżek, koców flanelowych, kołder etc. Żadne ryzyko! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Przesyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

JAN KONRAD c. k. nadworny dostawca, dom eksportowy **w Brüx Nr. 720 (Czechy).** 186

Sport zimowy



SANKI (Rodle)

sportowe dla dorosłych i dzieci

SANKI szwajcarskie „LENKER“

z kierownicą i hamulcem

NARTY (Ski)

Laski z bambusu do NART

Obręcze śniegowe

polecają najtaniej 283

REIM i Ska KRAKÓW, Rynek L. 37.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Uznana bardzo sprawna





jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów

JAN KONRAD

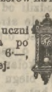
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).

Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

Główny cennik z 4000 wzorów na żądanie **darmo i opłatnie**



Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 **i wyżej.**



Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— **i wyżej.**

Budziki w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.



Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy. 8

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:		b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:	
Alice	24 lutego	Martha Washington	7 marca
Oceania	9 marca	Francesca	21 „
Atlanta	12 „		
Laura	16 „		
Columbia	23 „		

Informacyi

udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Americany (**GOLDLUST i Ska,** Biuro spedycyjno-komisowe) ul. Lubicz 7, naprzeciw dworca kolejowego.

Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausstr. 20

Dla Galicyi wschodniej

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błonie 2, jakoteż wszystkie prowincyonalne ajencye, następnie

Tryest: Dyrekcya Austro-Americany. via Molin Picolo 2.

Wiedeń Biuro pasażerkie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7

„ Biuro pasażersk. Austro-Americany II. Kaiser Josefstr. 36

oraz **Wiedeń:** Jener. Ajencya Austro-Amerykany, Schenker i Ska

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheaux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kabzle, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

Patrony rewolwerowe:

Nro	mm.			sztuk	cena
Nro 507	7 mm.	nab. z kulami		25 sztuk	K —·80
Nro 509	9 „	„	„	25 „	K 1·10
Nro 508	7 „	„	drutowe	25 „	K 1·—
Nro 500	9 „	„	„	25 „	K 1·25

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tereroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleść można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194



„EVOE“

środek na porost włosów.

Najskuteczniejszy w świecie. — Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powoduje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron, trzech flakonów 12 kor. — „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem. 79

Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. Balog, Wiedeń II/593, Praterstrasse 67.

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

najlepsze do prania i mycia

Mydło Rajskie Śmiechowskiego

pozbawione gryzących składników, nie niszczy rąk i nie szkodzi bieliźnie.

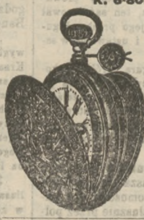
Mydła Rajskie Śmiechowskiego paczka funtowa w oryginalnem opakowaniu po 44 hal. Do nabycia wszędzie!

Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem, dostarcza w świecie znana firma K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76

JANA KONRADA

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 787 (Czechy)



Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K, z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5, prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria“ K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·50. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar czarnolaski K. 2·50. **Ściśle rzetelna, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie.**



Przeciw artretyzmowi i reumatyzmowi

najlepszą jest Becka bielizna z sierści wielbłądziej

Tylko prawdziwa do nabycia w fabryce wyrobów trykotowych

M. BECK, WIEDEŃ 19,

HAUPTSTRASSE 30/2.

Szczegóły w ilustrowanym cenniku wysyłam darmo i opłatnie.

Podczas sezonu filia w KARLSBADZIE I MARIENBADZIE.

PERFUMY, MYDŁA

kremy, pudry i wszelkie artykuły toaletowe i kosmet.

SANKI NARTY (SKI) przybory sportowe

KALOSZE ROSYJSKIE I AMERYKAŃSKIE

Nowość! „PALATYNA“ Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 80 odm. barw

:: Autostrop, Gillette i Miwa aparaty do golenia ::

Fattingera suchary i pożywienie dla psów ptaków etc.

polecają najtaniej 165

Reim i Ska Kraków Rynek 37.

BIURO DZIENNIKÓW i OGŁOSZEŃ MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4